

„Prócz krzywdy, nędzy, choroby, czyż jest co jeszcze?” Lewicowy model twórczości na przykładzie Elżbiety Szemplińskiej-Sobolewskiej

Dwie przedwojenne powieści: *Narodziny człowieka* z 1932 r. oraz *Zrosty* z 1939 r. to najważniejsze utwory w dorobku Elżbiety Szemplińskiej-Sobolewskiej (1909–1991). Przed II wojną światową opublikowała jeszcze tomik wierszy, zbiór opowiadań i liczne artykuły prasowe. Właściwy prozatorski debiut Szemplińskiej to opowiadanie *Ojciec*, które ukazało się w 1926 r. na łamach „Robotnika” (nr 341, s. 1; nr 342, s. 2), gazety będącej na warszawskim rynku prasowym jedynym rzecznikiem haseł pepeesowskich¹. Nie ulega wobec tego wątpliwości, że wybór Szemplińskiej stanowił wyraźną deklarację ideologiczną. Swoim przekonaniem dochowała wierności do 1943 r. i jej międzywojenna twórczość konsekwentnie sytuowała się na lewicowym skrzydle literatury polskiej².

Lewicowe tendencje, rozumiane nie tyle jako bezwarunkowe akceptowanie założeń partii komunistycznych, ile raczej jako poglądy z nimi zbieżne, występowały w latach 20. i 30. XX w. na obszarze całej literatury polskiej, np. powstały grupy takie jak: Kwadryga i Meteor, ukazywały się czasopisma lewicowe, np. lwowskie „Sygnały”, „Dźwignia”, „Miesięcznik Literacki”, „Po Prostu”, „Nowa Kwadryga”. Literatów prowadzących antyrządową działalność spoty-

¹ We Lwowie wychodziła „Gazeta Ludowa”, w Krakowie „Naprzód”, w Katowicach „Gazeta Robotnicza”, w Radomiu „Życie Robotnicze”.

² Aby uniknąć kłopotów terminologicznych związanych z pojęciem „lewica”, wybrałam definicję określoną przez Mariana Stępnia w książce *Ze stanowiska lewicy. Studium jednego z nurtów polskiej krytyki literackiej lat 1919–1939*, Kraków 1974: „W tej pracy wydobywa się nurt inspirowany przez ideologię lewicy społecznej [...]. Nurt krytyki literackiej poddany tu obserwacji nie był jednolity. Uwidocznili się w nim trzy zasadnicze postawy. Pierwsza z nich, najbardziej radykalna, inspirowana była przez ruch komunistyczny. Pozostawała ona w znacznej zależności od przeobrażeń wewnątrz Komunistycznej Partii Polski, o których dzisiaj już wiadomo z licznych opracowań historycznych. Postawa druga – to postawa lewicy spod znaku Polskiej Partii Socjalistycznej [...]. Postawę trzecią zajmowała szerzej pojęta lewica literacka, krąg demokratycznie zorientowanych krytyków, przyjmujących elementy programu socjalistycznego jako propozycje atrakcyjne i dla Polski zbawienne. Reagowali oni żywo na sprawy wprzęgnięcia literatury w służbę przeobrażeń społecznych”; *ibidem*, s. 5–6.

kały represje ze strony władz³. Czesław Miłosz wspominał: „moje pokolenie literackie chodziło zgięte wpool przez lęk i czczość. [...] Jednak uważano każde zaangażowanie za bezowocne, każde, z wyjątkiem komunistycznego. Ponieważ wschodni olbrzym przerażał, tkwiono za stolikiem kawiarni. [...] Zamykałem się w mojej poezji i studiach, ale jątrzyły mnie bosc nogi chłopek, czarne ulice Śląska, tekstylne fabryki Żyrardowa”⁴. Szemplińska należała do tych, którzy nie bali się „wschodniego olbrzyma” i o których pisał dalej Miłosz: „nic dla nich nie miało wagi poza jednym tematem, tj. rewolucją, największym wydarzeniem od początku istnienia człowieka na Ziemi”⁵.

Wątek rewolucji w twórczości Szemplińskiej pojawił się już w *Narodzinach człowieka*, ale pełen obraz swoich poglądów pisarka zaprezentowała w tomiku poetyckim *Wiersze* z 1933 r. Zbiorek otwierał manifest o wszystko mówiącym tytule *Aż do fanatyzmu*. W liryce Szemplińskiej pojawiły się takie rekwizyty jak sierp i młot (*Łuna wieczorna*) oraz inwokacje do Rewolucji (*Dzwony*). Poetka wskazała także na swój poetycki i ideologiczny wzór: był nim Włodzimierz Majakowski (*Jak Majakowski!*)⁶. Polityka wyraźnie wówczas wkroczyła w jej twórczość, a takie sytuacje rzadko dają udany efekt artystyczny. Początki jednak były całkiem inne.

Jej pierwsza powieść – *Narodziny człowieka* – spotkała się z żywym przyjęciem czytelników i krytyki⁷. Recenzenci powieści⁸ zwracali uwagę na nowatorską kompozycję oraz realistyczny obraz mieszczańskiej rodziny zaprezen-

³ W 1931 r. aresztowano Aleksandra Wata, Andrzeja Stawara i Władysława Broniewskiego; A. Wat, *Mój wiek. Pamiętnik mówiony*, Warszawa 1990, s. 182. W 1932 r. w związku z działalnością lewicowego „Dziennika Popularnego” w więzieniu zamknięto Andrzeja Woliceę, a w 1937 r. Lucjana Szenwalda i Seweryna Pollaka; J. Tarczałowicz, *Lucjan Szenwald*, Warszawa 1977, s. 30–31.

⁴ C. Miłosz, *Rodzinna Europa*, Warszawa 1990, s. 127.

⁵ *Ibidem*.

⁶ Fascynacja Majakowskim była typowa dla przedwojennych lewicujących poetów. Wat pisał, że w 1931 r. Majakowski był jego „idolem”; A. Wat, *op. cit.*, s. 216. Potwierdził to Miłosz, wspominając w *Rodzinnej Europie*, że dla jego pokolenia właśnie Majakowski, a nie Lenin, uosabiał „rewolucję rosyjską”; C. Miłosz, *op. cit.*, s. 130.

⁷ Utwór nominowano do konkursu Nagrody Polskiej Akademii Literatury dla młodych; „Nowiny Codzienne” 1934, nr 22, s. 1; „Ruch Literacki” 1935, nr 6, s. 26. Pozostali zgłoszeni (oprócz Szemplińskiej i laureata, Michała Choromańskiego): M. Rusinek, *Burza nad brukiem*; L. Kruczkowski, *Kordian i cham*; M. Piechal, *Garść popiołu*; A. Rudnicki, *Żołnierze*; W. Sebyła, *Koncert egotyczny*. Powieść miała swoją wersję radiową z Ireną Eichlerówną w roli głównej (Archiwum Elżbiety Szemplińskiej-Sobolewskiej, Korespondencja prywatna, sygn. 1642), a kilka lat po publikacji pisarka sprzedała Stefanowi Jaraczowi sztukę teatralną, której bohaterami byli bohaterowie *Narodzin człowieka*; *W pracowniach pisarzy polskich*, „Wiadomości Literackie” 1938, nr 9, s. 6.

towany w utworze. Chwalono również portret dziecka proletariackiego, jeden z pierwszych w naszej literaturze⁹. Natomiast wątpliwości budziła warstwa stylistyczna oraz tendencyjność powieści. *Narodziny człowieka* są typowe dla dwudziestolecia międzywojennego pod względem mieszania technik pisarskich w obrębie jednego dzieła, wielowątkowości, epizodyczności, retrospektywnych ujęć. Najkrócej rzecz ujmując, *Narodziny człowieka* to powieść nowelowa¹⁰, usytuowana na pograniczu literatury psychologicznej w jej odmianie behawioralnej i literatury środowiskowej. Szemplińska podjęła w niej próbę stworzenia portretu mieszczan i drobnych urzędników oraz warstwy najuboższej, określanej jako proletariat. Prezentując środowisko mieszczan, pisarka przyjęła postawę oskarżycielską i nie wprowadziła do fabuły osoby, która przedstawiłaby inny punkt widzenia niż autorski. Z tego względu współcześnie *Narodziny człowieka* umieszcza się w orbicie wpływów prozy Stefana Żeromskiego¹¹.

Nazwisko autora *Przedwiośnia* nie pojawia się w tym miejscu przypadkowo. W prywatnych wznurzeniach na łamach prasy Szemplińska przyznawała się do nastoletnich fascynacji romantykami, *Płomieniami* Stanisława Brzozowskiego, Arturem Rimbaudem, Romain Rollandem, filozofami materializmu, przyrodnikami oraz Fryderykiem Engelsem i Karolem Marksem¹². Wśród nazwisk swoich literackich mentorów nie wymieniła Żeromskiego, musiała jednak być pod jego wpływem przynajmniej w okresie, kiedy powstawały *Narodziny człowieka*. Już w opowiadaniu *Ojciec* pojawiła się „judymowska” wizja osobistej samorealizacji bohatera¹³. Wątek wrażliwości na krzywdę

⁸ M. Czapska, *Elżbieta Szemplińska: Narodziny człowieka. I. Radosna afirmacja*, „Droga” 1932, nr 9, s. 865–866; I. Krzywicka, *Narodziny pisarza*, „Wiadomości Literackie” 1932, nr 29, s. 4; S. Napierski, *Książka instynktu*, „Kultura” 1932, nr 21, s. 2; W. Romanowski, *Szemplińska i współczesność*, „Epoka” 1938, nr 28, s. 8–10; Wł.W. [W. Weychert-Szymanowska], *Narodziny człowieka*, „Głos Kobiet. Wydawnictwo Polskiej Partii Socjalistycznej” 1932, nr 10–11, s. 12 (e-biblioteka UW: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/doccontent?id=4753&dirids=1>, 4 IX 2012); *Powieść Szemplińskiej*, „Kultura” 1932, nr 15, s. 4; W. Gombrowicz, *Elżbieta Szemplińska (Nowe postacie w literaturze)*, „Kurier Poranny” 1934, nr 187, s. 8.

⁹ Ignacy Fik postawił tezę, że Szemplińska wraz z Haliną Górską wprowadziła do literatury „dziecko proletariackie”; *idem, Dwadzieścia lat literatury polskiej*, w: *idem, Wybór pism krytycznych*, oprac. i wstęp A. Chruszczyński, Warszawa 1961, s. 478.

¹⁰ K. Jakowska, *Międzywojenna powieść nowelowa*, „Pamiętnik Literacki” 1992, z. 1, s. 25–35.

¹¹ Według Tadeusza Bujnickiego, Szemplińska kontynuowała model powieści, w której tendencyjność stanowiła „celową konstrukcję świata przedstawionego”; *idem, Proletariacka literatura*, w: *Słownik literatury polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka i in., Wrocław 1995, s. 863.

¹² *Jak się uczyli współcześni wybitni pisarze polscy*, „Wiadomości Literackie” 1936, nr 15, s. 5.

¹³ Jan, postać tytułowa utworu, był lekarzem. Początkowo próbował znaleźć szczęście w realizowaniu materialnych zachcianek swojej żony, ostatecznie jednak wybrał służbę ludziom.

społeczną wraz z pragnieniem niesienia rzeczywistej pomocy potrzebującym szybko stał się podstawowym tematem całej twórczości Szemplińskiej. Pisarka wkrótce połączyła go z krytyką działań filantropijnych i wyborem jedynej słusznej drogi pokonania polskich międzywojennych różnic społecznych – rewolucji. W *Narodzinach człowieka* pojawiają się bezpośrednie nawiązania do twórczości Żeromskiego¹⁴. W przeciwieństwie jednak do niego Szemplińska była bezkrytycznie nastawiona do idei rewolucji i nie upatrywała w niej żadnych zagrożeń. Biografia bohaterki *Narodzin człowieka*, Aldy Alelui – żeńskiego odpowiednika Cezarego Baryki – jest wyraźnie ukierunkowana na jeden cel: organizację lub uczestnictwo w przewrocie, który zmieni układ społeczny.

W *Narodzinach człowieka* Szemplińska postawiła zdecydowaną diagnozę stanu polskiego społeczeństwa. Akcja powieści obejmuje lata 1912–1920 i dotyczy rodziny Alelujów oraz osób z nimi związanych. Miejsce akcji to Warszawa. Szemplińska zaprezentowała przedwojenną rzeczywistość z lewicowego punktu widzenia jako przestrzeń postępującej pauperyzacji najuboższych i bogacącej się ich kosztem burżuazji. Towarzyszyła temu krytyka mieszczaństwa oraz rodzącej się inteligencji skupionej na zachowaniu układów społecznych. Zdaniem Szemplińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej omawiana grupa podzieliła się na: warstwę górną, aspirującą do grupy zamożnych obywateli, skupionych w środowisku sanacyjnym; na warstwę dolną, ubożającą i zrównującą się z proletariatem pod względem bezrobocia; na warstwę środkową, nieumiejącą się samookreślić, trwającą w intelektualnym marazmie.

Mieszczan w powieści reprezentuje rodzina Kantorowiczów i Alelujów. Proletariat to rodzina Horników, a inteligencję uosabia nauczycielka Otylia. Postaci funkcjonują w granicach dwóch rzeczywistości społecznych, łącznikiem między nimi jest Alda Aleluja. Do pełnego obrazu społeczeństwa polskiego brakuje tutaj przedstawicieli bogatej burżuazji oraz kręgów ówczesnej władzy. Jednak Szemplińskiej nie interesowało opisywanie mechanizmów rządzących polityką, nigdy również jej bohaterowie nie piastowali wyższych niż urzędnicze stanowisk. Pisarka należała do tego typu twórców, którzy inspiracje czerpią przede wszystkim z własnego doświadczenia.

¹⁴ Jeden z głównych bohaterów, Kalikst Aleluja czyta *Urodę życia*, co znacznie poszerza pole do interpretacji tej postaci. Natomiast scena rozpaczliwego wycia psów na wsi, symbolizująca wszechobecną nędzę i brak perspektyw, nasuwa automatycznie skojarzenia z przerażającym krzykiem pawia zapowiadającego rychłą śmierć pacjentki doktora Tomasza Judyńca. Szemplińska także stylistyką nawiązywała do powieści Żeromskiego.

Wywodziła się z rodziny o niezwykle bogatej i żywotnej tradycji uczestniczenia w polskim życiu polityczno-literackim¹⁵. Prawdopodobnie w jej środowisku rodzinnym nieustannie toczono dyskusje na temat pogarszającej się sytuacji społecznej w państwie. Przypomnieć także należy o związkach literackich poetki z grupą Kwadryga oraz jej fascynacjami biograficznymi. W liryce Szemplińskiej odnaleźć można kilka postaci, które miały wpływ na światopogląd poetki. Zanim jej głowę zaprzątnęły kwestie społeczno-polityczne, zaczytywała się w powieściach Ernesta Setona¹⁶. Tematy, jakimi się zajmował, doskonale trafiały w jej zainteresowania, pisarka darzyła bowiem świat zwierząt niezwykłą atencją. W swoich utworach operowała przede wszystkim metaforami animalistycznymi, a główne kryterium wartości moralnej bohaterów jej dzieł stanowił stosunek do naszych „braci mniejszych”. Jednym z lejtymotywów jej twórczości jest obraz katowanych koni, będący metaforą sytuacji społecznej. „Komunizm Szemplińskiej wziął się z miłości do zwierząt” – to teza Ewy Kraskowskiej¹⁷, z którą należy się zgodzić.

Kolejne nazwiska uwiecznione w liryce Szemplińskiej także są związane ze światem przyrody, ale już w zdecydowanie poważniejszej formie. Swoje wiersze poetka zadedykowała Janowi Dembowskiemu¹⁸, Ludwikowi

¹⁵ Ojciec pisarki, Zygmunt Szempliński (1875/1876–1934) był ekonomistą, prawdopodobnie także dziennikarzem i wykładowcą akademickim, pracował w banku. Wuj pisarki, brat Zygmunta: Tadeusz Szempliński (1870–1941) należał do grona sygnatariuszy Deklaracji Stu oraz współzałożycieli „Agencji Wschodniej”. Brat pisarki, Stefan Szempliński (1913–1997) skończył Wydział Dyplomatyczno-Polityczny w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie, w szkołach wojskowych Narodowej Organizacji Wojskowej wykładał m.in. służbę saperską, miał także uzdolnienia humanistyczne i przez wiele lat pracował jako dziennikarz; żołnierz powstania warszawskiego.

¹⁶ Ernest Thompson Seton (1860–1946) był jednym z twórców skautingu. Propagował życie na łonie przyrody oraz miłość i szacunek dla zwierząt. Autor powieści: *Zwierzęta, które znam, Mali mieszkańcy wielkich gór, Księga Puszczaństwa*.

¹⁷ E. Kraskowska, *Piórem niewieściem. Z problemów prozy kobiecej dwudziestolecia międzywojennego*, wyd. 2 zm., Poznań 2003, s. 137.

¹⁸ E. Szemplińska, *Pierwsze życie, w: eadem, Wiersze*, Warszawa 1933. Jan Bohdan Dembowski (1889–1963) zajmował się m.in. genetyką, ewolucjonizmem oraz psychologią zwierząt. Był biologiem, etnologiem, działaczem społecznym i politykiem. W latach 1918–1934 pracował w Instytucie Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego w Warszawie, w latach 1920–1930 był prof. w Wolnej Wszechnicy Polskiej i na Uniwersytecie Warszawskim; prowadził m.in. badania z zakresu fizjologii pierwotniaków, prace z zoologii doświadczalnej i psychologii zwierząt; autor m.in. pozycji *Historia naturalna jednego pierwotniaka* (1924), *Darwin* (1936), *Psychologia zwierząt* (1946), *Psychologia małp* (1946); w latach 1940–1941 wykładowca Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu w Wilnie; w latach 1944–1947 – attaché naukowy przy ambasadzie RP

Krzywickiemu¹⁹ i Tadeuszowi Żeleńskiemu²⁰. Są to manifesty filozofii monizmu materialistycznego, co w powiązaniu z poglądami Dembowskiego oraz dziecięcą fascynacją książkami Setona daje obraz pisarki konsekwentnie wyznającej jedną postawę wobec świata, którą Witold Gombrowicz określił mianem „humanitarnej”²¹. Elżbietę Szemplińską bowiem żywo interesowało życie jednostki i życie społeczne oraz relacje zachodzące między tymi dwoma podmiotami. Była wyjątkowo wrażliwa na krzywdę drugiej istoty, zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i zbiorowym. Z biegiem lat humanitaryzm poetki zyskał ideologiczne uzasadnienie, jedyne możliwe wśród międzywojennych opcji politycznych. Hasło „równości i braterstwa” brzmiało przecież atrakcyjnie dla każdego, kogo interesował inny człowiek. Obok terminu Gombrowicza, doskonale oddającego istotę zasad etycznych wyznawanych przez Szemplińską, postawiłabym drugi, bezpośrednio powiązany z pierwszym, a definiujący jej stosunek do kwestii społecznych. Poetka propagowała egalitaryzm, czyli przekonanie o równości wszystkich ludzi, stanowiące podstawę sprawiedliwego ustroju społecznego.

Wydaje się, że w chwili publikacji *Narodzin człowieka* światopogląd Szemplińskiej był w pełni ugruntowany. Nieodmiennie w swojej przedwojennej twórczości w mieszczaństwie upatrywała źródeł trudnej sytuacji ekonomicznej państwa polskiego, a w proletariacie dostrzegała potencjał blokowany przez pozostałe grupy społeczne. W *Narodzinach człowieka* bohaterką prezentującą poglądy autorki jest Alda. To jej dotyczy tytuł powieści: „narodziny człowieka”. Ukazując dzieciństwo swojej bohaterki, Szemplińska odwołała się do nurtu literatury o dorastaniu, podkreślającego samotność i cierpienie dziecka. Sny, maskarada z ojcem²², przemoc w domu, brak miłości i zainteresowania ze

w ZSRS, a także pracownik naukowy Instytutu Biologii Doświadczalnej w Moskwie; *Wielka Encyklopedia PWN*, Warszawa 2005.

¹⁹ E. Szemplińska, *Włóczęga*, w: *eadem, Wiersze...* Ludwika Krzywickiego następująco scharakteryzowano na łamach prasy: socjolog, etnolog, antropolog, marksista, metoda materializmu dziejowego; według niego marksistowskie idee społeczne zmierzały „w kierunku humanizacji systemu poprzez zacieśnienie dialektyki materialistycznej do faktów społecznych i zjawisk masowych i usunięcie poza nawias jej ingerencji, wewnętrznych, tzn. indywidualistycznych form życia ludzkiego; wierzył nie tylko w *perfectebilitate* zewnętrznych, społecznych form życia, ale i w ulepszalność wewnętrznej, moralnej natury człowieka”; „Wiadomości Literackie” 1938, nr 7.

²⁰ E. Szemplińska, *Idylla*, w: *eadem, Wiersze...*

²¹ W. Gombrowicz, *op. cit.*, s. 8. Definicję Gombrowicza rozwinęła E. Kraskowska, *op. cit.*, s. 130.

²² Niezwykła w swej wymowie jest scena z maską i tańcem, obrazująca samotność ojca – Kaliksta i jego córki Aldy oraz niemożność nawiązania pomiędzy nimi werbalnego kontaktu.

strony rodziców budują atmosferę dorastania Aldy jako psychicznego więzienia, w którym tkwią jednostki wrażliwe i wyrastające ponad przeciętność. Szemplińska podjęła modny ówczesnie temat, ujmując go, rzecz jasna, w duchu swoich lewicowych przekonań. Źródłem cierpień Aldy jest bowiem mentalność mieszczańskiej rodziny, w której się urodziła. Pisarka dała wyraz przekonaniu, że to „burżuazyjny” dom generuje przemoc wobec jednostek samodzielnych i wrażliwych. Świadomość Aldy stała się na naszych oczach świadomością klasową, ukształtowaną w dużym mieście, w „burżuazyjnej szkole”. Pod koniec powieści bohaterka wiedziała już, że podziały społeczne są faktem; dostrzegła, że w mieszczańskiej rodzinie nie ma sprzymierzeńców i postanowiła ich poszukać poza środowiskiem domowym.

Proletariat został przedstawiony w powieści bardziej szkicowo, być może miało to ulec zmianie w kolejnych, planowanych tomach. Świat biedy w utworze reprezentuje rodzina Horników. Ich losy stanowią egzemplifikację tezy propagowanej przez Szemplińską o warunkach społecznych kształtujących człowieka. Najmocniej rozbudowana jest postać Andrzeja Hornika. Rozdział dotyczący jego losów nosi tytuł *Otylia i Andrzej*. Zgodnie z typowymi cechami poetyki utworów Szemplińskiej bohaterowie jej powieści służyli przekazaniu konkretnych idei. Z perspektywy czasowej widać wyraźnie, że Otylia i Andrzej to dwa wzorce postrzegania polskiej rzeczywistości przedwojennej. Szemplińska bardzo sprawnie pokazała na przykładzie relacji łączącej nauczycielkę i ucznia, że filantropijne odruchy Otylii były nieprzydatne, a brak konsekwencji i przemyślanej strategii pomocy, jakiej należało udzielić głodującemu Andrzejowi, jedynie utrwały istniejący porządek ekonomiczny. W omawianym wątku powieści wyraźnie pobrzmiwa echo pozytywistycznej krytyki zamożniejszych klas społecznych, niezainteresowanych losem warstw uboższych. Proletariackie dzieci w utworze Szemplińskiej na co dzień musiały zmagać się z głodem, nędzą i pracą ponad siły²³. Częstotliwość występowania w utworach pisarki motywu „niekochanego/odrzuconego dziecka” pozwala na stwierdzenie, że jest to kolejny lejtmotyw jej twórczości. Stanisław Baczyński, analizując międzywojenną literaturę poświęconą dziecku, stwierdził, że powieść Szemplińskiej to „literatura protestu” wobec systemu wychowania skazującego dzieci z niższych warstw społecznych na nędzę i brak możliwości poprawy swojego losu. W tym

²³ Ewa Kraskowska, analizując ten aspekt *Narodzin człowieka* z 1968 r., zauważyła, że dzieciństwo bohaterów Szemplińskiej nasuwa skojarzenia ze światem dzieci z powieści Karola Dickensa: „zawsze postrzega on dziecko jako ofiarę: systemu społecznego, instytucji państwowych, okrucieństwa i głupoty dorosłych”; *eadem, op. cit.*, s. 135.

ujęciu autorka *Narodzin człowieka* stworzyła portret klasy społecznej: „ludzi bezsilnych, niezdolnych nawet do protestu, nie mogących się organizować społecznie, związanych od kolebki; ludzi, którzy są jeszcze dziećmi”²⁴. Biorąc pod uwagę uproszczenia w kreowaniu fabuły stosowane przez Szemplińską, takie paraboliczne odczytanie jest uzasadnione. Niejednokrotnie jeszcze pisarka udowodniła, że myślenie kategoriami alegorycznymi było jej bliskie.

W *Narodzinach człowieka* na uwagę zasługują także kreacje rodziców Aldy, Kaliksta i Kasi, epizody poświęcone zwierzętom oraz wątki feministyczne. To wszystko niezwykle pozytywnie wyróżnia powieść na tle międzywojennych utworów zaangażowanych społecznie i stanowi ważny, bo wzbogacający je element.

Według powszechnej opinii krytyków, *Narodziny człowieka* zwiastowały długą i ciekawą karierę jej autorki, dlatego też wydany w 1933 r. tomik poezji *Wiersze* bardzo wielu recenzentów rozczarował²⁵. Wówczas po raz pierwszy w omówieniach twórczości Szemplińskiej pojawiły się określenia: „poetka rewolucyjna”, „poetka proletariacka”, „poezja społeczna”, „poezja klasowo zdeterminowana”, co było rodzajem ideologicznego zaszufładowania. Nie akcentowano dwóch kolejnych twarzy poetki, które ujawniła w tomiku: jako kobiety i jako twórczyni. Nie sprzyjała temu ani epoka, wyczulona na radykalne nastroje, ani sama autorka. W wierszu *Garb* zadeklarowała, że przenikające ją ideały to „sztandar zuchwały, skrzydła zwycięskie, życie i szczęście”. Krytycy zarzucali jej wierszom przede wszystkim nadmierne uleganie wpływom poetek innych twórców, głównie skamandrytów. Nie ulega wątpliwości, że już na pierwszy rzut oka wiersze Szemplińskiej z tomiku wydanego w 1933 r. wykazują podobieństwo formalne i tematyczne z kompleksem zjawisk, które pojawiły się w literaturze międzywojennej. Trzeba było niezwykłego talentu, aby wśród wielu znamienitych piór owego czasu zostać zauważoną i osobną.

²⁴ Zdaniem Stanisława Baczyńskiego pisarze dwudziestolecia międzywojennego dzięki nowym trendom w psychologii zmienili podejście do dziecka. W dużym stopniu przyczyniła się do tego Szemplińska. Badacz podkreśla, że pisarka skupiła się na problematyce tzw. ekstrawertyzmu u dziecka i na podstawie kreacji Andrzeja dała odpowiedź na pytanie, jak powinno się kształcić człowieka; *idem*, *Dzieci i młodzież*, cyt. za: Z. Białek, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1918–1939. Zarys monograficzny, materiały*, Warszawa 1987, s. 433–438. Tekst Baczyńskiego to fragment jego artykułu *Rzeczywistość i fikcja* z 1939 r., opublikowany w: *idem: Wybór pism krytycznych*, Warszawa 1963, s. 357–367.

²⁵ R. Kołoniecki, *Zagadnienia bieżące. Przegląd zagadnień kultury. Bezdroża poezji programowej: wiersze Szemplińskiej*, „Wiedza i Życie” 1933, z. 7, s. 569–575; K.W. Zawodziński, *Liryka*, „Rocznik Literacki” 1933, s. 32–33; S. Napierski, *Wiersze Szemplińskiej*, „Wiadomości Literackie” 1933, nr 38, s. 5; W. Gombrowicz, *op. cit.*

Z pewnością Szemplińska, operując poetyką usytuowaną na pograniczu wszystkich nurtów dwudziestolecia, próbowała zachować swój styl i wnieść oryginalne elementy. Udało jej się to, ale nie w obrębie wierszy, o jakie jej chodziło. Tak zwane bowiem utwory „rewolucyjne” czy „społeczne” Szemplińskiej (także te drukowane w prasie w latach 30. XX w.) nie wyróżniają się niczym szczególnym na tle epoki. Przede wszystkim nawiązują one do liryki charakterystycznej dla poetów Kwadrygi, dominuje w nich bowiem ton walki i opozycji wobec stosunków społecznych, atmosfera buntu i kontestacji²⁶. W *Wierszach* Szemplińska dała przekrój polskich problemów dwudziestolecia międzywojennego: pokazała bezrobocie, wyzysk ponad siły, głód, brak perspektyw oraz narastające na tym tle napięcie społeczne, występując w roli oskarżycielki systemu i obrończyni uciskanych. W jej opisach biedoty dominowała technika ekspresjonistyczna i naturalistyczna, np. proletariat w jej wierszach mieszkał w „smrodzie dymiącego piecyka i kwaśnych pieluch wilgotnych” (*Inwokacja*). To w tym wierszu padło retoryczne pytanie: „Prócz krzywdy, nędzy, choroby, czyż jest co jeszcze?” Kobiety w utworach Szemplińskiej płakały ze zmęczenia, miały „mięśniste, spracowane ręce” (*Służąca*), „i twarz szczura – zmęczeniem przeżarta. I nędzne ciało – jak łodyga wdeptana w ziemię” (*Dziewczyny*). Świat biedy poetka zestawiała ze światem mieszczan, który prezentowała z użyciem typowych dla siebie mocnych epitetów. W wierszu *Wyjaśnienie* występowała z pozycji rewolucjonistki grożącej wprost „brzuchatemu, mętnookiemu mieszczuchowi”. W utworze *Mało!* stworzyła także niezwykle ekspresyjny obraz metaforycznej zagłady znieawidzonej warstwy społecznej. W omawianej grupie wierszy na wyróżnienie zasługują trzy liryki: *Nogi sprzątaczk*, *Końska tajemnica* oraz *Dzwony*, oparte na ciekawych konceptach-metaforach.

Gombrowicz, recenzując „rewolucyjne” wiersze Szemplińskiej, nie ukrywał, że są one najczęściej złe, postawił jednak ciekawą tezę o jej „dziecięco-zwierzęco-kobiecy” postrzeganiu świata²⁷. Zachwyciło ono autora *Ferdydurke*, ale nikt z przedwojennych krytyków nie podjął tego wątku. A jest on ważny,

²⁶ Wiesław Paweł Szymański przytacza opinię radykalniejszego skrzydła Kwadrygi, reprezentowanego m.in. przez Lucjana Szenwald: „Nie wierzę – pisze on – aby można było wycisnąć krzywdę ze społeczeństwa, pojąc je mdłą małmazją humanitaryzmu. [...] twierdzą, że jedynie twórczą postawą wobec społeczeństwa jest postawa świadomego bojownika klasy pracującej, że tylko na bazie zdecydowanej świadomości klasowej oprzeć się da skutecznie kształtowanie wartości kulturalnych człowieka”; *idem, Kwadryga*, w: *Literatura polska w okresie międzywojennym*, t. 1, Kraków 1991, s. 233. Skrót w cytacie pochodzi ode mnie. Wiersz Szemplińskiej *Aż do fanatyzmu* to poetycki wariant tych samych poglądów.

²⁷ W. Gombrowicz, *op. cit.*

ponieważ właśnie na tym specyficznym widzeniu rzeczywistości polega oryginalność wierszy Szemplińskiej. Przeniknięte są irracjonalizmem bliskim konwencji baśniowym, który nadaje im, tak mocno osadzonym w realiach społecznych, cechy świata niematerialnego, wypełnionego bytami o innym niż ludzki statusie ontologicznym²⁸. W omawianym tomiku na wyróżnienie zasługują także erotyki. Miłosne wiersze Szemplińskiej cechuje konkret, sensualizm, naturalność i szczerłość. Ostatecznie jednak Szemplińska zdefiniowała siebie jako poetkę zaangażowaną ideologicznie, pomijając zupełnie inne konteksty własnej twórczości (*Aż do fanatyzmu*).

W 1935 r. Szemplińska wydała we Lwowie tomik opowiadań *18 spotkań*. Pod względem poetyki zbiorok jest tak samo hybrydyczny jak *Narodziny człowieka* i *Wiersze*. Genealogicznie są to głównie nowele i opowiadania, niektóre z wyraźnymi tendencjami reportażowymi. Ich tematyka obraca się wokół zagadnienia uwikłania człowieka w rozmaite sytuacje osobiste, rodzinne, społeczne i polityczne. Utwory są utrzymane w konwencji groteskowej, surrealistycznej, onirycznej, reportażowej i satyrycznej, ale we wszystkich na plan pierwszy wysuwają się kwestie polityczno-społeczne. Szemplińska korzystała ze swojego ulubionego chwytu, najczęściej zestawiając świat proletariatu ze światem mieszczan, kładąc nacisk na nędzę rodzącą występki oraz filantropię zwalniającą bogatszych z obowiązku faktycznej pomocy. Jak zwykle w utworach Szemplińskiej na uwagę zasługują sylwetki kobiece oraz wątki związane ze zwierzętami. Z bohaterkami *18 spotkań* związany jest motyw przemocy, niekochania, porzucenia czy niemożności porozumienia się z mężczyzną. Autorka postawiła tu wyraźną tezę, że kobieta zawsze pada ofiarą męskiego świata, niezależnie od kwestii klasowych. Podobnie jednak jak w przypadku *Narodziny człowieka* i *Wierszy*, nie dążyła do podkreślania cech swojego stylu jako „kobięcych”²⁹. W całym zbiorze uwagę zwracają metafory somatyczne i animalistyczne oraz trafne animizacje i antropomorfizacje. Użyte przez

²⁸ W wierszach dostrzec można bez trudu fascynację Szemplińskiej systemami filozoficzno-religijnymi, w których dużą rolę odgrywa motyw „wędrowki dusz” oraz motyw wymiany między człowiekiem a rośliną. Jest to coś na pograniczu braminizmu i buddyjskiej teorii palinogenezy głoszącej, że wszystkie elementy organiczne we wszechświecie są sobie równe. Wydaje się, że w wyobraźni Szemplińskiej świat człowieka i natury jest jeden, poetka ma wyraźne upodobanie do uduchowiania świata przyrody, w jej wierszach odnaleźć można echa monizmu w bardzo podstawowym rozumieniu (*O niej, Pierwsze życie, Idylla*). Wiąże się to z użyciem oryginalnych metafor animalistycznych. Na uwagę zasługuje ponadto konstrukcja podmiotu lirycznego przyjmująca w wybranych utworach punkt widzenia dziecka lub jakiegoś, jak pisał Gombrowicz, „stworzenia”; W. Gombrowicz, *op. cit.*

²⁹ Cechy takiego stylu omawia E. Kraskowska, *op. cit.*

pisarkę chwytu poetyckie nadały całości obraz wszechświata, w którym materia organiczna i nieorganiczna funkcjonują na równych prawach, a wszystkie zabiegi stylistyczne miały służyć uwypukleniu niesprawiedliwości ekonomicznych. Były to oryginalne elementy w nurcie prozy zaangażowanej społecznie.

W 1935 r. sława Szemplińskiej jako poetki „radikalnej” i „zaangażowanej” była już ugruntowana, a pisarka nieustannie ją potwierdzała swoją działalnością pozaliteracką. Była inwigilowana przez służby policyjne³⁰, co nie przeszkadzało jej w kontaktowaniu się z ośrodkami ruchu proletariackiego³¹. Według słów poetki, wiele jej wierszy recytowano na zebraniach robotniczych, w których, także tych nielegalnych, uczestniczyła³². Żaliła się też nieustannie na cenzurę i brak wolności słowa³³. Warszawska ulica ochrzciła ją mianem „Amazonki rewolucji”³⁴. W 1935 r. podpisała deklarację pisarzy *Za porozumieniem*, potępiającą faszyzm i propagującą tezę, że tylko socjalizm prowadzi dzieło postępu kulturalnego, zaniechane i niszczone przez ginący kapitalizm³⁵. Rok później zaangażowała się w protest przeciwko uwięzieniu strajkujących tramwajarzy krakowskich³⁶.

³⁰ K. Rulewicz, *Kandydatura Elżbiety Szemplińskiej*, „Czerwony Sztandar” 1940, nr 339, s. 3.

³¹ B. Piach, *Kandydatka pisarzy*, „Czerwony Sztandar” 1940, nr 348, s. 3.

³² *W pracowniach pisarzy polskich*, „Wiadomości Literackie” 1936, nr 8, s. 8. Chodzi o wiersze z planowanego tomiku *Lisie księżycy*. O recytowaniu jej utworów lirycznych na wiecach robotniczych wspomina również B. Piach, *op. cit.*

³³ *W pracowniach pisarzy polskich*, „Wiadomości Literackie” 1936, nr 8, s. 8. Irena Krzywicka przytacza ponadto słowa Szemplińskiej o niemożności wydania przez nią drugiego tomu *Narodzin człowieka*, gotowego już w 1929 r.; I. Krzywicka, *op. cit.* W Muzeum Literatury w Warszawie znajduje się również list od Leona Kuryluka odmawiający druku w „Sygnałach” niektórych wierszy Szemplińskiej ze względu na cenzurę oraz notatka z „Robotnika” z 1933 r. o konfiskacie *Wierszy*; Muzeum Literatury w Warszawie, Wycinki prasowe recenzji, listy do E. Szemplińskiej, t. 1, sygn. 3637.

³⁴ J. Łobodowski, *O cyganach i katastrofistach (2)*, „Kultura” 1964, nr 9 s. 59–68 (http://tnn.pl/tekst.php?keyword=O+cyganach+i+katastrofistach&s_rodzaj=&f_2t_mainPageSize=&id-t=2394&f_2t_artykul_trescPage=3, 2 I 2010).

³⁵ „Po Prostu” 1935, nr 6, s. 2. Przedruk z „Lewara” 1935, nr 11. Dokument sygnowali m.in. Wasilewska, Strug, Wat i Ważyk; M. Stępień, *Między literaturą a polityką (z doświadczeń literatury polskiej lat 1918–1939)*, w: *Literatura polska 1918–1975*, t. 1: 1918–1932, red. A. Brodzka, H. Zaworska, S. Żółkiewski, Warszawa 1975, s. 112.

³⁶ Tadeusz Drewnowski w przypisie do wspomnień Marii Dąbrowskiej informuje, że w 1936 r. Szemplińska z Andrzejem Wolicą odwiedziła autorkę *Nocy i dni*, zachęcając ją do złożenia podpisu pod protestem; M. Dąbrowska, *Dzienniki powojenne 1945–1965*, t. 1, wybór i wstęp T. Drewnowski, Warszawa 1997. W Muzeum Literatury w Warszawie znaleźć można wycinek prasowy *Słowa solidarności. Tramwajarze Warszawy* z informacją, że tekst podpisała m.in. Szemplińska; Muzeum Literatury w Warszawie, Wycinki prasowe recenzji, listy do E. Szemplińskiej, t. 1, sygn. 3637.

Publikowała głównie na łamach prasy o profilu lewicowym³⁷. Podobno przyjaźniła się wówczas z Władysławem Broniewskim³⁸, jej nazwisko łączono także z Wandą Wasilewską, która w czasie wojny odegra ważną rolę w biografii swojej koleżanki. Od 1932 r. Szemplińska była żoną Zygmunta Sobolewskiego, znanego kolarza oraz działacza lewicowego³⁹. Tworzyli malowniczą parę, ponieważ Sobolewski był przystojny, a Szemplińska słynęła z urody. W literaturze przedmiotu spotkać można ślady fascynacji pisarką ze strony mężczyzn, nawet nieprzychylnych jej poglądom politycznym⁴⁰. Do najbardziej znanego epizodu należy zainteresowanie ze strony Witkacego, który namalował dwa portrety pisarki. Jeden, podobno według słów samego mistrza, miał prezentować poetkę „jako polską Dolores Ibárruri prowadzącą lud na barykady. Nad głową czerwona aureola z ognia i płomieni, cała zresztą w tonacji czerwonej, energiczny wyraz twarzy”⁴¹. Kontakt z Witkacym, jak wspominała Szemplińska, był wydarzeniem towarzyskim dla ludzi z jej otoczenia⁴². Wydaje się, że małżeństwo Sobolewskich swoim zachowaniem wzbudzało kontrowersje nawet we własnym środowisku⁴³.

Międzywojenny etap twórczości Szemplińskiej zamykają *Zrosty*⁴⁴, przez wielu recenzentów tego tryptyku przyjęte entuzjastycznie⁴⁵. Zwracali oni

³⁷ „Nowa Kwadryga”, „Naokoło Świata”, „Po Prostu”, „Lewy Tor”, „Czarno na Białym”, „Płomyczek”, „Sygnały”, „Nasz Wyraz”, „Głos Kobiet”.

³⁸ J.K. Wende, *Ta ziemia od innych droższa...*, Warszawa 1981, s. 327.

³⁹ Zygmunt Sobolewski na początku lat 30. XX w. prowadził w Warszawie na pół legalne zebrania lewicowej inteligencji. O takich mitingach zob. J. Tarczałowicz, *op. cit.*, s. 29.

⁴⁰ J. Putrament, *Pół wieku. Wojna*, Warszawa 1962, s. 23; K. Koźniewski, *Kochankowie z Warszawy*, „Życie Warszawy” 1986, nr 2/6, s. 3; T. Torąńska, *Jak Pomianowski dobił do Moskwy*, „Gazeta Wyborcza”, dod. „Duży Format”, 23 X 2009 (<http://wyborcza.pl/1,75480,7170992.html?as=1&ias=10&startsz=x>, 19 XI 2009).

⁴¹ J. Siedlecka, *Perskie księżniczki*, w: *eadem, Mahatma Witkac*, Warszawa 1998, s. 81. Drugi obraz przedstawiał Szemplińską po prostu jako piękną kobietę. Zobaczyć go można w warszawskim Domu Literatury. Pierwsza wersja spłonęła w czasie wojny.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ T. Wittlin, *Ostatnia cyganeria*, Warszawa 1989, s. 74; C. Miłosz, *Abecadło Miłosza*, Kraków 1997, s. 239. Dąbrowska nazwała Szemplińską „awanturnicą”; *eadem, Dzienniki powojenne 1945–1965...*, t. 1, s. 229.

⁴⁴ E. Szemplińska: *Potrójny ślad*, 1938; *Kochankowie z Warszawy*, 1939; *Śmierć Bazylego* („Dziennik Powszechny” 1939). Wznowienie obejmujące całość: w latach 1984–1985.

⁴⁵ „Jest w jej powieściach taka misterność, jaką wydaje złączenie talentu porywczego, zaburzonego i namiętnego z wyczelowaną formą *bijou*”; W. Pietrzak, *Elżbieta Szemplińska-Sobolewska (Z beletrystyki polskiej)*, „Prosto z Mostu” 1938, nr 36, s. 7. „Książka pulsuje jak serce, pieni się lekkomyślnym śmiechem Darii, migocze promiennym blaskiem oczu Ludwika, osza-

uwagę na kreację *femme fatale*, Darii Gierszówny, chwalono nowatorską technikę powieściową opartą na inwersjach czasowych i zmiennych punktach widzenia. Ówcześni czytelnicy byli już zaznajomieni z chwytem cofania się opowiadanej historii w czasie, jednak Szemplińska poszła o krok dalej. Zabieg symultanizmu oraz inwersji rozłożyła na trzy utwory wydane w odstępach czasowych, a dodatkowo narracje poszczególnych bohaterów rozrastały się nie tyle w czasie, co „w przestrzeni wewnętrznej bohaterów”⁴⁶. Umiejętne posłużenie się przez Szemplińską tak nowatorską techniką pozwala określić *Zrosty* mianem powieści awangardowej. Okoliczności historyczne publikacji sprawiły jednak, że utwór przeszedł niezauważony.

Pierwzoplanową bohaterką *Zrostów* jest aktorka Daria Gierszówna, jej mążowie i kochankowie oraz przyjaciółka Matylda wraz ze swoją rodziną. I tym razem konflikt między poszczególnymi postaciami miał wyraźny podtekst społeczny. Szemplińskiej udało się stworzyć kolejną, obok Kasi Kantorowicz, wersję mieszczi – Matyldy, której tragizm polegał na ślepych posłuszeństwie wobec konwenansów obowiązujących w świecie burżuazji. Daria natomiast to reprezentantka ubogich chłopów, w swej bezkompromisowości i umiłowaniu wolności przypominająca Aldę Aleluję. W powieści oprócz doskonale skrojonych sylwetek psychologicznych Darii, Matyldy, Urbana, Ludwika oraz Piomy (dojrzewającego chłopca) na uwagę zasługują także zwierzęta: wyłzica Mona Lisa oraz kot Bazyli. Ich portrety należą do jednych z najlepszych w literaturze polskiej.

Elżbieta Szemplińska postrzegała przedwojenną rzeczywistość jednowymiarowo. Miała niezwykle wyostrzony zmysł obserwacyjny, zorientowany na walkę z niesprawiedliwościami społecznymi. Była zwolenniczką rozwiązań radykalnych i tylko w jednej opcji politycznej upatrywała leku na całe zło ekonomiczne obecne w Drugiej Rzeczypospolitej. W 1939 r. jako „poetka rewolucyjna” uciekła do Lwowa, gdzie zaangażowała się w tworzenie struktur sowieckiego aparatu władzy. Jak się wydaje, była to naturalna konsekwencja światopoglądu pisarki wykładanego przez nią w każdym utworze opublikowanym przed wojną.

łania, jest żywa jak samo życie, nieoczekiwana i gorąca jak miłość, pełna humoru, liryzmu i dramatycznych «krótkich spięć»»; W. Rzymowski, „Dziennik Ludowy”, przedr. w: E. Szemplińska-Sobolewska w *oczach pisarzy*, „Dziennik Powszechny” 1939, nr 40, s. 4.

⁴⁶ Za: E. Kraskowska, *op. cit.*, s. 141.